

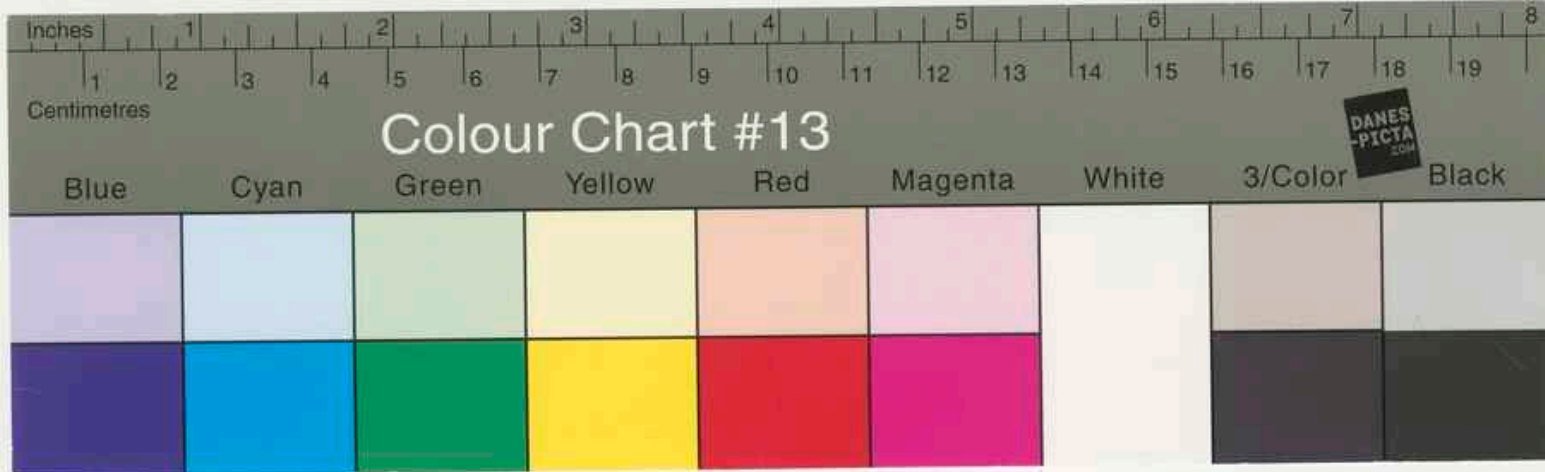


SAS/31/19

olekcja Stowarzyszenia
Archiwum Solidarności

KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW/
KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ
"KOR"
OŚNIADZENIE KSS "KOR" W SPRAWIE
ZAKOŃCZENIA DZIAŁALNOŚCI

SAS/31/19



KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ "KOR"

Warszawa, 23 września 1981 r.

O Ś W I A D C Z E N I E

W lecie 1976 r. podjęto akcję pomocy robotnikom represjonowanym za udział w czerwcowych strajkach. 23 września 1976 r. zawiazaliśmy w tym celu Komitet Obrony Robotników. Stanowiliśmy grupę osób o różnych przekonaniach politycznych i światopoglądowych. Połączyło nas przekonanie, że najważniejszą drogą w celu położenia kresu bezprawiu jest solidarne działanie społeczeństwa, tworzenie niezależnych instytucji społecznych, które wyrażając wolę poszczególnych grup skutecznie bronią praw obywatelskich. Podstawą naszych dążeń były: przekonanie o nietykalności praw człowieka i obywatela oraz świadomość, iż każde społeczeństwo jest zobowiązane do samoobrony wobec przemocy. W ciągu następnego roku dla tysięcy robotników wyrzuconych z pracy, bitych w komendach MO i aresztowanych organizowaliśmy pomoc finansową, prawną i lekarską.

We wrześniu 1977 r. - po zwolnieniu z więzień wszystkich robotników Radonia i Ursusa - Komitet Obrony Robotników uznał za niezbędne rozszerzenie swych celów i zadań w taki sposób, aby działaniem objąć ludzi wszystkich warstw i środowisk pozbawionych praw i obrony. Komitet Obrony Robotników przyjął wtedy nazwę Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" i sformułował cztery zasadnicze cele swego działania:

1. walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym,
2. walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym,
3. walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich,
4. popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela.

Silą naszego ruchu była ludzka solidarność. Ofiarna pomoc obrońców

2

praw ludzkich i obywatelskich w kraju i za granicą, szczególnie Polaków na obczyźnie, stanowiła materialną podstawę naszej działalności - od wspomagania bezprawnie pozbawionych pracy poczynając, na wspieraniu wielu poważnych inicjatyw kończąc. Działalność nasza nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie ruch demokratyczny, który rósł i rozwijał się wokół nas w setki i tysiące współpracowników i działaczy. To oni nie bacząc na stykany i wszelkiego rodzaju represje policyjne - rowizje, areszty, nieczadko bicie - powielali i kolportowali nasze dokumenty i oświadczenia, zbierali i przekazywali nam informacje, zakładali i prowadzili niezależne pisma - jak "Biuletyn Informacyjny", "Biuletyn Dolnośląski", "Głos", "Krytyka", "Placówka", "Puls", i "Robotnik" - czy wreszcie zasłużony ośrodek wydawniczy NOWA. Oni rozprowadzali setki tysięcy ulotek informujących społeczeństwo o potrzebie samoobronnych reakcji na bezprawie organów ścigania czy sądownictwa. Oni nawiązywali niezliczone kontakty z robotnikami, chłopami, studentami, inteligencją - kontakty, które w wielu wypadkach przekształciły się w trwałe więzi. Oni stawali przed sądami i kolegiami do spraw wykroczeń, oskarżani nie o swą działalność, tylko o chuligantstwo czy warcholstwo.

To dzięki nim mogliśmy utworzyć Biuro Interwencyjne, które swoją opieką objęło skrzywdzonych zgłaszających się ^{dokąd} obszar całej niemal Polski. Dzięki nim mogliśmy zorganizować bank informacji, przy pomocy którego przełamana została bariera milczenia i kłamstwa wokół wszelkich wykroczeń dokonywanych przez władze państwa będącego sygnatariuszem Paktów Praw Człowieka i Obywatela. Skowem, to dzięki nim mogliśmy spełniać przez lata zadania, w służbie których określiliśmy się jako Komitet Samoobrony Społecznej.

Nie zostaliśmy poddani najwyższemu próbn; mogliśmy działać przede wszystkim dzięki poparciu społeczeństwa. Wiele zawdzięczamy śp. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski, który niejednokrotnie brał nas w obronę przed prześladowaniami, a także innym autorytetom moralnym świata kultury i nauki w kraju i na obczyźnie. Byliśmy głęboko przekonani, że tylko jawne wyzwanie rzucone bezprawiu może zapoczątk-

kować klęskę tego bezprawia, a położyć temu bezprawiu kres może tylko całe społeczeństwo - solidarnie występując przeciw przemocy stosowanej wobec jakiegokolwiek grupy obywateli i jakiegokolwiek pojedynczego obywateli.

Dziś prawdziwie potężnym narzędziem samoobrony społecznej stały się niezależne instytucje społeczne, a przede wszystkim NSZZ "Solidarność", który stanowi autentyczne przedstawicielstwo naszego społeczeństwa. Rozpoczynając niegdyś otwartą i nierówną walkę nie przypuszczaliśmy, że tak szybko spełni się nasza wizja społeczeństwa powszechnie domagającego się samodzielności, samorządności, sprawiedliwości, kontroli nad gospodarką i decyzjami władz, demokracji i jawności życia politycznego, zasadniczego poszerzenia swobody myśli i wypowiedzi, dostępu do środków masowego przekazu, zaniechania represji wobec ludzi o poglądach nie podzielanych przez władzę. Na najwyższych szczeblach - o ile rząd dochowa wierności społecznym porozumieniom - rozpatrywane być mają z delegatami wielomilionowej "Solidarności" wszelkie decyzje ważne na życiu obywatela PRL.

NSZZ "Solidarność" utworzył i tworzy liczne agendy i komisje, mające zajmować się tym, czym zajmował się przez kilka ostatnich lat - na miarę jego siły i możliwości - Komitet Samoobrony Społecznej "KOR". Wielu z jego członków i współpracowników jest dziś członkami "Solidarności", nierzadko pracują w niej jako eksperci lub po prostu ludzie o wieloletnim doświadczeniu.

Uważamy, że każdy, komu bliskie były niegdyś cele Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", wspierać dziś powinien - zależnie od swych kompetencji i umiejętności - "Solidarność" i działać w jej szeregach lub na jej rzecz. Uważamy, że społeczeństwo jest dziś gotowe do powodowania przemian w naszym kraju zdewastowanym totalitaryzmem, korupcją i samowolą władz. Uważamy, że dzisiaj, w momencie obrad I Zjazdu i pierwszych demokratycznych wyborów do władz "Solidarności", jej siłom i zamiarom należy powierzyć walkę o naprawę Rzeczypospolitej Polskiej.

W pięć rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników uznajemy naszą

działalność za zakończoną. Młot nie może zarzucić nam, że decyzja ta podyktowana została lękiem przed nieuczciwymi atakami oficjalnej propagandy rodzimej i obcej. Podejmujemy ją wierni wartościom, którym zawsze staraliśmy się służyć: uczciwości i prawdzie.

Byli wśród nas ludzie różnych pokoleń, tradycji, orientacji ideowych. Złączyła nas troska o wszystkich krzywdzonych i bitych. Pragnęliśmy dawać temu świadectwo - bez względu na zagrożenie osobiste, bez względu na polityczną taktykę, bez względu na to, kim jest prześladowany. Kierowaliśmy się przekonaniem, że przestrzeganie praw człowieka i obywatela jest warunkiem pokoju między ludźmi i narodami; przekonaniem, że "nie może być sprawiedliwej Europy bez niepodległej Polski na ^{jej} mapie".

Służyliśmy sprawie wolności Polski i wolności Polaków w Polsce tak jak mogliśmy i umieli, jak dyktowało nam sumienie i obywatelskie rozeznanie sytuacji. Mieliśmy przed oczyma ideał Polski, która szczyliła się niegdyś tolerancją i wolnością, Polski, która umiała być wspólną ojczyzną Polaków, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, Żydów, ojczyzną wszystkich swych obywateli - bez względu na ich język, wyznanie, pochodzenie narodowościowe.

Nie do nas należy ocena naszej pracy. My chcielibyśmy, aby stanowiła ona wkład do wielkiego narodowego dzieła: tworzenia niepodległej, sprawiedliwej, demokratycznej Polski.

KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ "KOR"

Jerzy Andrzejewski

Stanisław Barańczak

Konrad Bieliński

Seweryn Blumsztajn

Bogdan Borusewicz

Andrzej Celiński

Mirosław Chojecki

Ludwik Cohn

Jerzy Ficowski

ks. Zbigniew Kamiński

Wiesław Piotr Kęcik

Jan Kielanowski

Leszek Kotakowski

Anka Kowalska

Jacek Kuroń

Edward Lipiński

Jan Józef Lipski

Jan Lityński

Antoni Macierewicz

Adam Michnik

Halina Mikołajska

Dwa Milewicz

Piotr Naimski

Wojciech Onyszkiewicz

Antoni Pająk

Zbigniew Romaszewski

Józef Rybicki

Aniela Steinsbergowa

Józef Śreniowski

Maria Wosiek

Henryk Wujec

ks. Jan Zieja

Komunikat

Na zebraniu w dniu 23 września 1931 r. KSS "KOR" upoważnił Radę Funduszu Samoobrony Społecznej w osobach: Jana Kielanowskiego, Edwarda Lipińskiego, Jana Józefa Lipskiego, Haliny Mikołajskiej, Piotra Naimskiego, Józefa Rybickiego, Anieli Steinsbergowej, Henryka Wujca, Jana Zie - do kontynuowania dotychczasowej działalności Funduszu zgodnie z intencjami ofiarodawców.

Komitet Samoobrony Społecznej "KOR"

6

Prof. Edward Lipiński: Muszę powiedzieć, że wiele razy przemawiałem w swoim życiu, ale nigdy jeszcze nie byłem przed przemówieniem tak zdenerwowany, jak dzisiaj jestem /oklaski/ - chyba ze względu na warunki, w których przyjdzie mi tu właśnie zabrać głos.

Od czego miałbym zacząć?

Rok 1976. Społeczeństwo polskie, naród jest zagrożony ze wszystkich stron; kulturalnie, politycznie, moralnie, społecznie, ekonomicznie. Zagrożenie narodu jest coraz to silniejsze.

Wypadki 1976 r. - protesty robotników - policja, służba bezpieczeństwa biją ludzi i torturują. Wyrzucają masowo ludzi z pracy, jak w Radomiu i w Ursusie.

Powstaje myśl, aby się bronić, aby się opiekować tymi, którzy są pokrzywdzeni. Tworzy się Komitet Obrony Robotników, Komitet Obrony Społecznej.

Od 1976 roku czasy zmieniły się. Powstała wielka siła społeczna "Solidarność".

Dzisiejsze zgromadzenie jest zjazdem całkowicie niepospolitym w historii ostatnich dziesiątków lat.

Zmieniły się również warunki działalności KOR-u. Stąd przyszedł moment, w którym KOR uznał, że musi zakończyć niejako swoją działalność ponieważ przyszły nowe warunki i nowe siły, które działają bardziej sprawnie, niż to mógł czynić KOR.

Dlatego pozwól Państwo, że odczytam oświadczenie KOR-u, które jest także testamentem swojego rodzaju /Tekst czytany/.

Mimo tych zmian nie mogę pozbyć się wrażenia, że walka jeszcze się nie skończyła.

Sam byłem przerażony, kiedy słyszałem z ust Kani z trybuny partyjnej o grożącym rozlewie krwi. Sam byłem przerażony, kiedy usłyszałem z ust Gen. Jaruzelskiego, że gotów jest zmobilizować wojsko do obrony socjalizmu w Polsce.

Co to ma znaczyć? Jak wojsko ma bronić socjalizm w Polsce? /oklaski/. Wojsko ma bronić socjalizmu w Polsce, strzelając do ludzi! W telewizji mieliśmy dwa takie przedstawienia, kiedy była rozmowa z żołnierzami. Żołnierze ci oświadczyli gorąco, że są gotowi bronić socjalizmu i gotowi spełnić rozkaz.

Jaki to rozkaz może być wydany, wydany przez dżadze dla obrony socjalizmu? Strzelać!?

Obrona socjalizmu - to jest sprawa zasad, sprawa teorii, sprawa poglądów politycznych! Jak może powstać taka sytuacja, że najwyżsi przedstawiciele władz grożą nam interwencją wojska w obronie rzekomo zagrożonego socjalizmu?!

Jak socjalizm w Polsce jest zagrożony? Co to są za siły antysocjalistyczne i antyrewolucyjne?

Socjalizm w określeniu klasyków socjalizmu to miała być gospodarka lepsza, niż kapitalistyczna; to miała być większa wolność, niż w kapitalizmie; to miało być rozwiązanie sprawy robotniczej, wyzysku klasy robotniczej; to miało być stworzenie warunków, w których każdy człowiek może być uniwersalnie rozwijany i mieć nieskrępowane warunki dostępu do dóbr kultury i cywilizacji.

Stworzono jednak socjalizm, który był złą gospodarką, nieumiejętną gospodarką, marnotrawną gospodarką. To właśnie on doprowadził do katastrofy gospodarczej, która nie ma sobie równych w ciągu ostatnich stu lub dwustu lat. /Oklaski/

Może w Kambodży są podobne stosunki /oklaski/, gdzie socjalistyczny ustrój wystrzelał 3 i pół miliona ludzi w obronie ich socjalizmu. Ten socjalizm marnotrawnej gospodarki, ten socjalizm więzień, cenzury i policji - ten socjalizm niszczył nas przez trzydzieści kilka lat, tak jak niszczy inne narody. /Burzliwe oklaski/

Sam uważam się za socjalistę od 1936 roku. Ale właściwa walka o lepszą gospodarkę, o demokratyczną gospodarkę, o własność środków produkcji, nie państwowych, gdzie wytworzyła się grupa nowych, nieprywatnych właścicieli, to walka o demokratyczny zarząd w fabrykach; o wolność polityczną, która jest cechą państwa socjalistycznego; o zniesienie cenzury; o możliwość planowego rozwoju narodu polskiego.

I to są właśnie siły - siły antysocjalistyczne i antyrewolucyjne! Ale według mego mniemania - to ich socjalizm jest antysocjalistyczny i antyrewolucyjny! /Burzliwe oklaski/

Grożą nam rozlewem krwi! Wydaje się pisma pod opieką, pod egidą partii "Rzeczywistość", "Ekran" oraz organa branżowych związków zawodowych. Szerzy się antysemityzm. Cytuje się w organach branżowych związków zawodowych "Protokoły Mędrców Syjonu", antyrządowe, antyżydowskie, stworzone przez "Ochronę" carską jeszcze przed pierwszą wojną światową. I jest to uważane za czołowe organa branżowych związków zawodowych.

Pod egidą Gen. Jaruzelskiego wychodzi pismo "Żołnierz Wolności", komunistyczne, antyfaszystowskie pismo. W jednym z jego ostatnich numerów był artykuł, gdzie się napadało na tych łajdaków z "Solidarności" i KOR-u, którzy twierdzą, że Katyń był zbrodnią rosyjską. Nie - powiadają - to Niemcy Katyń spowodowali. /Oklaski/ To pismo jest organem Armii Polskiej i ma kształtować umysły i postawę moralną żołnierzy i oficerów polskich. /Oklaski/

Nie wszyscy jesteśmy socjalistami, ale wszyscy walczymy o te same cele. Nie ma w Polsce sił znaczących, które pragną reprivatyzacji

środków produkcji. /Burzliwe oklaski/ Huta Katowice lub Huta Lenina nie mają takich sił! Natomiast wszyscy rozumieją, że jeśli chodzi o handel drobny, o przemysł drobny, o restauracje - to tam powinna być inicjatywa prywatna, ponieważ tylko inicjatywa prywatna może w sprawny sposób sterować takimi przedsiębiorstwami, bo ich uspołecznienie - to jest biurokratyzacja, jest to zasadniczy czynnik systemu kolektywnego, nieprzystosowującego się do zmiennych warunków. Lepsza jest tam własność prywatna, natomiast nie ma sił antysocjalistycznych i antyrewolucyjnych, które żądałyby reprivatyzacji ciężkiego przemysłu. Są siły, które dążą do wolności, które żądają wolności, które żądają normalnych warunków dla życia polskiego. /Burzliwe oklaski/ I to nie są siły antysocjalistyczne. /Burzliwe oklaski/

Wydało Biuro Prasowe I KZD

/Tekst opracowany na podstawie stenogramu,
nieautoryzowany/

9

S P R O S T O W A N I E

W tekście wydanego przez Biuro Prasowe I KZD "OSWIADCZENIA KPP KOR" i "PRZEMOWIENIA PROF. EDWARDA LIPINSKIEGO" znalazł się następujący fragment:

"Pod egidą Gen. Jaruzelskiego wychodzi pismo "Żołnierz Wolności", komunistyczne, antyfaszystowskie pismo /.../?"

Tekst ten winien brzmieć:

"POD EGIDA GEN. JARUZELSKIEGO WYCHODZI POSMO "ŻOŁNIERZ WOLNOSCI",
KOMUNO-FASZYSTOWSKIE PISMO. /.../".

Prostując powyższe, pragniemy przeprosić Autora przemówienia, prof. Edwarda Lipińskiego, wyjaśniając jednocześnie, iż pomyłka ta nastąpiła z winy stenotypistki, notującej wystąpienie prof. Lipińskiego, a nie z winy Biura Prasowego I KZD.

Biuro Prasowe I KZD

Gdańsk, 29.09.81, godz. 13.00

21 200